

Pożar w teatrze



TEATR POLSKI

Morawski był pomyłką

*Jedna z najważniejszych scen w Europie jest dziś w zgliszczach – mówi aktor **Michał Opaliński***

NEWSWEEK: Konflikt między aktorami Teatru Polskiego i narzuconym im dyrektorem Cezarym Morawskim trwa. Ale wyniki zeszłotygodniowego referendum pracowników są korzystne dla dyrektora. Ustąpicie?

MICHAŁ OPALIŃSKI, AKTOR TEATRU POLSKIEGO WE WROCŁAWIU: Referendum było farsą. Zakładowa Solidarność, która od początku wspiera Morawskiego, przeprowadziła je nagle i po cichu; do tego w poniedziałek, kiedy aktorów nie ma w teatrze. Pracowników namawiano do głosowania, nie zachowano nawet pozorów tajności, oddawano głosy za nieobecnych. Trzech panów chodziło z urną i mówiło: „masz, głosuj!”.

Kto Morawskiego popiera?

– Część pracowników technicznych, administracji, pracownice techniczne. Zespół artystyczny jest w konflikcie z dyrektorem. Uważamy, że nie rozumie specyfiki Teatru Polskiego, jest niekom-

petentny, zastrasza pracowników, namawia do podpisywania lojalek. Masowo zwalnia, zdjął z repertuaru aż osiem tytułów, m.in.: „Tęczową trybunę” Strzępki i Demirskiego, „Poczekalnię 0” Krystiana Lupy. Czujemy się też dyskryminowani ze względu na poglądy. Może i dyrektor nie jest bezpośrednim wysłannikiem „dobrej zmiany”, ale z jakiegoś powodu teatr stał się fortecą osób o prawicowych poglądach.

Co dalej?

– Będziemy walczyć. Walki o teatr na taką skalę jeszcze w Polsce nie było. Czas najwyższy, żeby odpowiedzialni za tę sytuację urzędnicy: marszałek Cezary Przybylski i członek zarządu województwa Tadeusz Samborski, wzięli odpowiedzialność za swoje decyzje i przyznali, że dyrektor Morawski był pomyłką. Wtedy wspólnie zabierzemy się do odbudowy teatru.

Rozmawiał **Dawid Karpiuk**